

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu” wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena półtęcza wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 20 mk., z odnośnieniem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.
Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecziński w Kępnie.

Nr. 33.

Kępno na czwartek 9. października 1919.

Rok VI.

Sejm polski otwarty.

W środę rozpoczęła się sesja jesienna Sejmu polskiego. Posłowie, powróciwszy z wakacji, mają przed sobą zadania, których jest legion cały. O pracach, jakie Sejm w tej sesji czeka, pisze poseł łomżyński Jan Zaluska:

Najpierw musi zająć się Sejm przejrzeniem, oceną i uchwaleniem budżetu. Polska istnieje dotąd bez budżetu. Rzeczą Sejmu jest wyrównać to zaniedbanie rachunków dochodów i wydatków rządu i przedsięwzięcia dowództwa, od 1. listopada 1918 r. po dzień dzisiejszy, zbadać i sprostować plan gospodarki państwa i rządu na rok przyszły, mając ciągle w pamięci mądrą przestrożę: „pamiętaj rozchodzie — żyć dochodem w zgodzie”.

Będzie Sejm musiał zająć się też odrazu naprawą państwa. Przy obecnym sposobie składzie zarządu państwa Polska długo nie wytrzyma — to trzeba sobie otwarcie powiedzieć. Już od kilku miesięcy Polska rząd jakby na wylocie. Ministrowie nie wiedzą, czy będą urzędowali nadal, czy mają odejść. Każdy minister jest przytem z innej partii i — jak to się zwykło — „każdy sobie rzepki skrobie”. Rząd nie ma jasnego programu ani w rzeczach polityki zewnętrznej, ani nie trzyma się jednej linii w najważniejszych sprawach polityki wewnętrznej. Do czego prowadzi — wystarczy wskazać na sprawę rolną. W całym obszarze Polski wschodniej jest rządzony w sposób bez żadnych wskazówek rządu, jedynie na odpowiedzialność naczelnego dowództwa, które ma przed sobą inne przeznaczenie i inne obowiązki.

Młode państwo polskie nie może istnieć dłużej przy takim rządzie. Polska powinna mieć rząd, któryby wiedział, czego chce, któryby umiał poprowadzić naród i miał warunki trwałej pracy. Taki rząd z ludzi najlepszych w narodzie musi Sejm dać, jeżeli pragnie uczynić Ojczyznę swą zdatną do zwycięskiego przetrwania najtrudniejszych lat wolności.

Rzecz trzecia, którą musi rząd podjąć w tej sesji — to praca nad konstytucją Rzeczypospolitej.

Obecnie mamy wszystko tymczasowe: naczelnika państwa, rząd dekrety i prawa. W umysłach ogółu państwa to wytwarza zgubne poczucie, że niepodległość, że byt Polski jest również czemś przemijającym i niebezpiecznym. Odbija się to fatalnie na stosunku do obywateli i do wyzwoleńcy z kajdan Ojczyzny, zwłaszcza co się tyczy ich obowiązków...

Tak dalej być nie może i nie powinno. Polska musi naprawić i żyć będzie trwale jak mocarstwo — i to dopiero, rosnące w ład, bogactwo i potęgę. Czas zadać Polsce także trwałe kształty prawne. Zadaniem Sejmu jest spełniać przepisy konstytucji uchwalonej przez Sejm z upoważnienia i w imieniu narodu. Konstytucja zawrże w sobie główne fundamentalne zasady państwa Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Dopiero po uchwaleniu przez Sejm konstytucji państwa wybierze sobie stałego prezydenta Rzeczypospolitej (czy inną głowę państwa); ten powoła naczelnika (czy inną głowę państwa); ten powoła i zwolna rząd i zwoła nowy Sejm ustawodawczy.

Sprawa rolna będzie czwartym zadaniem, które Sejm podczas sesji pierwszej do załatwienia. W tym celu Sejm musi się zająć do tej sprawy zgromadzeni posłowie z poprzednich sesji. W kraju na tym punkcie zmienilo. Namietności u nas nie ma. Fala agitacji spłynęła, zostawiając jeno gdzieś w kraju bagienka cuchnące bolszewizmem. Gospodarz, rolnik-possiadacz przejrzał i niejednego z nich czas zamętu się nauczył. Przejrzał on i zrozumiał, że w tej sprawie został przez agitatorów haniebnie oszukany, poprostu wykierowany na durnia. Gospodarz małorolny, zrujnowany przez wojnę, widzi, że wśród bają o gruszkach na wierzbie, wśród jego gospodarstwo nie zostało odbudowane i że zeszła nadarmo; gospodarz którego wojna zrujnowała, widzi, że prawo zapowiedziane przez ustawodawcę krępuje go w kupnie gruntu dla rolnika

bo prawa te każą mu pożegnać się z nadzieją kupna, bo ziemia ta ma być dla służby, zaś jego chłopskie podatki — na kupna tej służby sprzętu, konia, budowali, a może i zboża pod zasiew.

W Sejmie dojdzie przeto teraz do głosu Związek Ludowo-Narodowy, jak już doszedł wszędzie w kraju ze swym planem pracy rzetelnej i dostarczenia gospodarstwu włościańskim ziemi ojczystej pod uprawę bez rujnowania folwarków i bez wywłaszczania na prawo i na lewo.

Prawdę mówiąc, kraj wyczekuje od Sejmu z największą niecierpliwością postanowień w rzeczach aprowizacji, drożyzny i niedołęstwa urzędów państwowych na które płyną zewsząd narzekania. Walka z drożyzną wyrasta obecnie u nas do rozmiarów znaczenia państwowego i z tym faktem wypadnie liczyć się Sejmowi nie na żarty. Również braki naszych urzędów powiatowych, a i głównych urzędów w Warszawie wymagają iem pilniejszej uwagi Sejmu, że państwo polskie bierze na swe młode barki różnorodne obowiązki, bije boleśnie mieszkańca na każdym kroku, a to kompromituje nietyko dany urząd, ale i rząd polski wogóle i samo pojęcie polskich rządów — rzecz, która godzi w podstawy bytu Polski.

Polityka zagraniczna, w szczególności sprawy wschodnie, różnorodne sprawy gospodarcze, jak podatki, uruchomienia przemysłu itp., sprawy związane z robotą zdradziecką bolszewików i wogóle socjalistów, którzy chcą nas zepchnąć w otchłań zamętu — będą też zajmowały uwagę Sejmu i nawet zamęcały spokojny bieg jego narad.

Ogółem biorąc, nowa sesja jesienna Sejmu Rzeczypospolitej naszej wymagać będzie od posłów wiele namysłu, niemało natężenia namysłu i najwięcej poczucia odpowiedzialności wobec Ojczyzny, która ma prawdziwie świetne widoki rozwoju, ma armię zwycięską, nad podziw bitną i karną, która jednak potrzebuje teraz bardzo rozumnej, mocnej, kochającej dłoń sternika, prawodawcy.

Na ludzi zasad i rozumu czeka w Sejmie teraz rola piękna i urodzajna.

Jan Zaluska, poseł łomżyński.

XIX. Zjazd Delegatów Związku Kat. Towarzystw Robotników Polskich.

We wtorek dnia 23. września rb. na sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu, poprzedzony uroczystą mszą św., którą na intencję obrad odprawił w kościele farnym ks. Lisiecki, rozpoczął się XIX. zjazd Kat. Tow. Rob. po 3 letniej przerwie.

Zjazd zagał ks. prałat Stychel, prezes Związku dziękując delegatom za wytrwałość w pracy i za liczny udział w Zjeździe, który jest tem ważniejszy od wielu innych że odbywa się w wolnej Polsce.

Sekretarz Związku ks. Dymek odczytał treść czterech telegramów i to: do Naczelnika Państwa do ks. Prymasa, do p. ministra b. zaboru pruskiego p. Seydy i do marszałka Sejmu p. Trąpczyńskiego.

Ks. Stychel wspomina naszych bohaterów, którzy za wolność Polski polegali oraz głównego sekretarza śp. Cejrowskiego, który jako robotnik pracując nad sobą umysłowo, wydoskonalił się bardzo i wielkie zasługi oddał Związkowi. Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie.

Następnie wita przewodniczący przedstawiciele pracy oraz gości i czyta porządek obrad.

Ks. poseł Adamski referuje o pracy Tow. robotniczych i rozbiiera tę pracę na trzy kierunki i to: pierwszy i najważniejszy kierunek oświatowy, drugi ruch zawodowy oraz trzeci ruch polityczny. Referent w bardzo treściwych i dla wszystkich zrozumiałych słowach wykażał, że popierając każdą z tych organizacji, które szczerze dla sianu robotn. pracują, podniesiemy robotnika umysłowo, zapewnimy mu byt materyjalny i damy mu możność wpływania na kierunek polityczny. Polityczny udział robotnika w wolnej Polsce istnieć musi.

Robotnik winien się nad tem zastanowić, jakim ma być państwo polskie

Dziś na stan robotniczy spada wielka pod tym względem odpowiedzialność.

Generalny sekretarz ks. Dymek, przedłożył sprawozdanie za rok 1918. Mówca przedstawia trudności w pracy związku podczas rządów pruskich, następnie trudności z powodu ograniczeń komunikacyjnych. Organ związku „Robotnik” podczas wojny wychodził w małym formacie. Obecnie wychodzi co dwa tygodnie. Zarząd Związku nawiązał styczność z organizacjami, pokrewnymi w Kongresówce. Istnieje tam Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, które nie mogło rozwijać się należycie pod rządami rosyjskimi. Obejmowało jednak członków 70 000. Należy nam się połączyć z tą organizacją, która ma ten sam program, co nasz Związek. Nawiązaliśmy także pertraktacje w celu połączenia się z pokrewną organizacją robotników w Galicji. Należy urządzić kursy naukowe dla robotników. Niebawem opracuje się program kursów. Mogą one się odbywać w szeregu miast. Zwolna możnaby utworzyć uniwersytet robotniczy. Trzeba tworzyć dla robotników konsumy czyli Spółki spożywcze, aby przeciwdziałać paskarstwu i drożyznie. W Poznaniu już założono taki konsum.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających do zarządu głównego i do komisji rewizyjnej i uchwalone ustawy.

Na tem wyczerpał się porządek obrad i przewodniczący ks. prałat Stychel zjazd zamknął.

Naczelnik Państwa o bolszewizmie.

Naczelnik państwa polskiego Piłsudski poczynił następujące rewelacje wobec przedstawiciela Agencji telegraficznej Havasa:

Mogę powiedzieć, że nie boimy się armii bolszewickiej, i że ufamy w jej porażkę przy każdym spotkaniu. Bolszewicy mają bardzo lichych dowódców i są całkiem nieświadomi ruchów strategicznych. Chociaż pod pewnym względem mają nad nami przewagę, bijemy ich przy każdej sposobności, dzięki naszemu doświadczeniu wojskowemu. Zdaniem mojem, kraj mój powinien kroczyć po drodze reform społecznych przejść pewną ewolucję przy zachowaniu porządku i pracy, które są niezbędne w celu osiągnięcia postępu.

W sprawie stosunku Polski do Niemiec powiedział: Niemcy również jak i my mają do wykonania ogromną pracę odbudowy i nie widzę — dla czego, o ile Niemcy lojalnie wypełnią warunki traktatu, nie mielibyśmy żyć z nimi w zgodzie. Rząd niemiecki nie będzie zapewne w stanie przeszkodzić temu, aby partja wojskowa nie sprawiała nam wiele trudności. Wkrótce rusko-litewska granica może się stać widownią atentów pruskich militarystów przeciwko nam.

Odnosnie do sytuacji gospodarczej, dodał Piłsudski, potrzebne są nam przede wszystkim środki przewozowe, w braku których rozwój wojskowy i ekonomiczny jest niemożliwy. W końcu naczelnik Piłsudski wyraził nadzieję, którą dzieli z całym narodem, że Francja będzie udzielać Polsce pomocy, jak kraj, który od dawna złączony jest z Polską troszcąc i interesów.

Wypadki w Łodzi.

Łódź. Według fałszywych pogłosek, rozpowszechnianych przez Łódzką prasę żydowską o rzekomych pogromie żydów dnia 19 września oddział łódzkiego okręgu generalnego komunikuje: Podczas demonstracji robotników kol Łódź-Kutno w dniu 17 bm. na Nowym Rynku oraz przyległych doń ulicach doszło do starcia między demonstrantami a policją z powodu wstrzymania przez robotników ruchu tramwajowego. Podburzony przez agitatorów

wadziło do krwawych zająć. Rezultatem było kilkadziesiąt ofiar. Został zabity jeden przedownik policji i 8 robotników chrześcijan. Raniono 47 osób cywilnych, w czem 28 żydów, 20 policjantów i kilku żołnierzy. Stwierdzono, że do policji strzelano z okien domów przyległych, między innymi z domu nr. 6 na Nowym Rynku, gdzie mieści się gmina żydowska. Wskutek tego dokonano rewizji a w mieszkaniu, z którego strzelano, ujęto 9 żydów, korzystając z nieporządku, męty społeczne usiłowały rzucić się do rabunków w dzielnicy staromiejskiej, przyczem zaszły wypadki poturbowania kilkudziesięciu osób z pośród ludności żydowskiej. Wbrew nieprawdziwym pogłoskom ani jeden żyd nie został zabity. W wypadkach tych stwierdzono również udział poszczególnych przechodzących żołnierzy. Energiczne zarządzenia władz wojskowych, żandarmerji i policji położyły kres ekscesom w zarobku. Zarządzone pogotowie wojskowe przywróciło spokój w mieście. Szczegółowe dane wykryje dopiero śledztwo. Instytuowanie jednak pogromu żydowskiego w dniu 17 b. m. mija się z prawdą i świadczy jedynie o złej woli ze strony przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Władze miejscowe przedsięwzięły energiczne środki przeciwko sprawcom rozruchów. Wszyscy schwytani na gorącym uczynku z bronią w ręku stawieni będą przed sąd doraźny. Jednocześnie jednak władze wystąpią z całą stanowczością przeciwko tym, którzy szerzyć będą kłamliwe pogłoski.

Berlin. „Vorwärts“ donosi, że przybywają masami z Łodzi żydzi polscy i Niemcy opowiadają o pogromach, jakie miały miejsce w dniu 18 bm. w Łodzi. Żydów wyciągano przemocą z pociągów i obcinano im brody, przyczem wrywano i części ciała i skóry. Jeden z żydów opowiada, że towarzysza jego Polacy zamordowali w okrutny sposób, zadając nożem cięcia w głowę. W Łodzi nie znajdzie pracy już ani jeden Niemiec, a 38000 robotników narodowo niemieckich pozostaje bez pracy. Żaden Niemiec nie może pokazać się na wsi, gdyż chłopci Polacy wszystkich Niemców wymordowują. Zbyteczne dodawać, że wszystkie te fantastyczne wiadomości są wysłane z palca.

Sprawy polskie.

Zakaz sprzedaży majątków ziemskich w Polsce.

Podług rozporządzenia warszawskiego ministerjum kontrakty sprzedaży przy większych ziemskich nieruchomościach potrzebują poprzedniego pozwolenia władzy państwowej, która może odmówić pozwolenie, jeżeli sprzedaż przeprowadzenie reformy rolnej uniemożliwi lub ograniczyć by mogła. Ewentne pozwolenie ma znaczenie na 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie kontrakt nie przyjdzie do skutku, to raz jeszcze trzeba stawić wnioski o pozwolenie. Bez pozwolenia zawarte kontrakty nie mają znaczenia, natomiast prawa osób trzecich będą przestrzegane, o ile kupno w dobrej wierze zawartem było. W obwodach pruskich udziela Urząd Osadniczy w Poznaniu pozwolenia. Nie potrzeba pozwolenia przy sprzed. dóbr, gdy chodzi o sprzedaż przymusową, lub przy sprawach spadkowych w razie śmierci, która przed 1 stycznia 1919 nastąpiła i przy przejściu nieruchomości ziemskiej w posiadanie państwa lub gminy, albo gdy sprzedaż lub po-

Ksawery de Montepin

Czarne dusze.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Byłoby to niewątpliwie dziwne widowisko widzieć pięciu tych ludzi, posługujących się palisadą, tak jak drabiną i kolejno znikających jakby jacy złoźnicy poza murem granicznym parku.

W parę minut połączyli się.

— Idźmy z ostrożnością — rzekł Raul.

I zaprowadził ich do pawilonu, którego drzwi otworzył bez hałasu.

— Wejście panowie — rzekł cichym głosem.

Prokurator, Gilbert i sędzia śledczy wśliznęli się do małego saloniku na parterze, pogrążonego w głębokich ciemnościach.

Gabryela nie spała i co chwila oczekiwała czegoś niespodziewanego, nic jednakże nie słyszała.

Doktór Gilbert, zamknąwszy drzwi za sobą po cichu, wyjął z kieszeni maleńką ślepa latarkę i zapaliwszy ją, rzucił spojrzenie na okno pokoju.

— Otóż i gabinet, o którym mówiła Gabryela — szepnęła, wskazując ręką na drzwi oszklone, okryte firanką z muślinu, — tam wejść nam trzeba...

Otworzono drzwi.

Przestąpiono próg gabinetu, w którym znajdowało się kilka krzeseł, a kiedy drzwi zamknięto, dokłór mówił dalej cichym głosem:

— Tutaj, moi panowie, czekać będziemy. Z pewnością usiąść i nie poruszajcie się pod żadnym pozorem... Skierujcie wzrok na szyby. Niech nic, co się dzieć będzie, nie ujdzie waszej uwagi, pamiętajcie, że najmniejszy hałas może zaalarmować winowajców i

zwolonia.

Rozporządzenie powyższe wydał rząd bez uchwały Sejmu w drodze administracyjnej. Gazety polskie występują ostro przeciwko temu rozporządzeniu, które wnosi niepokój w szerokie koła ludności. — Z drugiej strony może ono mieć dobry skutek o tyle, o ile zapobiega handlowi ziemią i podrażaniu tejże, gdyż rozmaitości bogaceni spekulanci chcieliby się okupić i stać właścicielami ziemskimi.

„Konfederacja polska.“

Z inicjatywy ks. Oraszewskiego powstała przed kilku miesiącami w Warszawie „Konfederacja polska“, czyli związek wszechdzielnicowy i ponadpartyjny stowarzyszeń społecznych, ekonomicznych, filantropijnych i kulturalnych dla walki z anarchią i próżniactwem, dla obrony sprawy polskiej w obliczu Europy, dla szerzenia ducha obywatelskiego wśród żołnierzy, dla kształcenia zawodowych mówców i działaczy społecznych.

Ze myśl takiego związku wyszła z ducha narodu i że tliła się w milionach serc polskich i czekała tylko na silniejszy podmuch, aby zapłonąć wielkim płomieniem, o tem świadczy błyskawiczny niemal rozwój „Konfederacji“. Obecnie należy już do niej w Warszawie 160 organizacji, w Łodzi 48. stow. w Poznaniu 43 zrzeszenia, w Gnieźnie 36, a oprócz tego powstały konfederacje w Kaliszu, Radomiu, Kielcach i Włocławku, ostatnio zaś w Krakowie, gdzie w d. 3 września „skonfederowało“ się kilka dziesiąt korporacji społecznych i przystąpiło do ogólnego związku z centralą w Warszawie. Ogółem „Konfederacja“ liczy już z górą pół miliona członków. A liczba ta rośnie z dnia na dzień. „Konfederacja“ staje się potęgą, która w naszym życiu publicznym odegrać może rolę bardzo wybitną.

Konfederacja polska w Poznaniu

wydała odezwę do robotników rolnych, zwracającą się stanowczo przeciwko agitacji strajkowej na roli odbywającej się pod hasłem nie wybierania ziemniaków. Odezwa słusznie wskazuje na bolszewickie źródła tej agitacji i domaga się od rządu najsurowszego ukarania sprawców propagandy wywrotowej.

Działalność Konfederacji w kierunku energicznego zwalczania prądów bolszewickich i rewolucyjnych zasługuje na poparcie sfer najszerzych.

W całym narodzie polskim

coraz więcej powstaje przekonanie, że musimy zacząć politykę silną wobec państw sprzymierzonych. Dotychczas Polacy wyrażali często tylko żale na rozmaite zarządzenia Ententy, które Polsce nie przyznawały słusznych praw i krzywdziły ją na korzyść nawet takich Niemiec. Lecz teraz widzimy, że nie możemy wciąż ustępować.

W Lwowie odbył się olbrzymi wiec, który zaprotestował przeciw ograniczaniu polskich praw w Galicji wschodniej. Według ostatnich wiadomości sprawa ta nie stoi zbyt źle. „Temps“ donosi, że najwyższa rada międzysojusznicza rozpatruje projekt, mający na celu zadowolenie żądań polskich. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta ostatecznie po myśli Polaków. Bez wątpienia silny opór Polaków zaczyna działać i robić wrażenie.

Jako głos znamieny silnej postawy wobec Ententy jest List otwarty do narodów czwórporozumienia w sprawie polskiej.

Również coraz potężniej podnosi się w narodzie oburzenie na wyszuk gospodarczy przez sprzymierzeń-

dnweczyć cały nasz plan, lub przynajmniej zepsuć iuzanie się jego natychmiastowe.

— Będziem niemi — odrzekł prokurator Rzeczypospolitej. — Jedno tylko pytanie...

— Jakie?

— U kogo znajdujemy się?

— U pani baronowej de Garennes.

— Matki adwokata Filipa de Garennes?

— Tak, panie, i ciotki wicehrabiego de Challins.

Wszyscy usiedli.

Cisza zupełna zapanowała w gabinecie.

Gilbert zamknął ślepa latarkę, czyniąc tem ciemność jeszcze głębszą.

Oczekiwanie wydawało się długiem sądownikom, których ciekawość doszła do najwyższego stopnia, lecz nie zbrakło im cierpliwości.

Jakolwiekby długiem wydawały się minuty, czas jednakże upływał...

— — — — —

Jedenasta wibitła zdała.

Filip zadrżał, słuchając dźwięku zegara.

Rzucając na stół gazetę, zerwał się z miejsca i rzekł:

— Moja matko, już czas.

— Będziesz mi towarzyszył, nieprawdaż? — zapylała pani de Garennes. — Gdybym była sama... bałabym się...

— Pójdę tam jak wczoraj, będę czekał na ciebie, matko, u drzwi pawilonu.

— I wlejesz ostatnią dozę?

— Wleję.

— Idź więc, za chwilę zejść do ciebie.

Filip wyszedł i tak samo jak poprzedniego dnia, podczas gdy matka wchodziła na pierwsze piętro, udał się do drzwi pawilonu.

cow, którzy za żywotność i animację każą...

Polski płacić niesłychane ceny. Ten zdrowy opór i tę śmiałą krytykę powinni pochwałać i popierać. Lecz nie damy się unieść niemu podrażnieniu. Bo wiemy, że sprzymierzeńcy potrzebni nam a my sprzymierzeńcom.

Lokomotywy dla Polski.

W d. 19. lipca rb. w Paryżu rząd nasz, reprezentowany tam przez delegację zakupów rządowych, warił z amerykańską fabryką parowozów „The Baldwin Locomotive Works“ z Filadelfji, w której to fabryce imieniu działał warszawianin, p. Jan Drozdowski, trakt na dostawę 150 ciężkich lokomotyw, typu „solidation“ — dla pociągów towarowych.

Parowozy te mają być zupełnie nowe, robione zamówienie, zbudowane podług specyfikacji następnym ministerjum kolei i odpowiadające ostatnim wymogom techniki. Wykonane być mają w trzy miesiące od daty zamówienia, całość zaś ma być zapłaconą (ćwierć miljarða marek) w przeciągu lat dziesięciu.

Kredyt ten długoterminowy, przy spodziewanym wzroście waluty polskiej, jest bardzo korzystny

Polityka polska w stosunku do sąsiadów

Na wiecu poznańskim nakreślił członek Komitetu Narodowego p. dr. Marjan Seyda położenie polityki polskiej, jak następuje:

Naszym największym wrogiem są Niemcy. Z nimi jesteśmy gotowi żyć w przyjaźni. Rumunów uważamy za naturalnych sojuszników. Czesi są chytry, szkoleni w szkole niemieckiej, zachłanni, nie porajający w środkach. Jeśli jednak Cieszyńskie będą nasze — czego się spodziewamy — możemy dążyć do sojuszu z nimi. Musimy być związani trwałym sojuszem z koalicją. Polska pomiędzy Niemcami i Rosją winna być jak najsilniejszą. Społeczeństwo w każdej dzielnicy ma wielkie zadanie jako strażnica najbarbarzyńcza na zachód wysunięta.

Sprawy polityczne

Niebezpieczeństwo starc zbrojnych serbsko-włoskich o Rijekę wzrasta.

Poeta d'Annunzio, który zajął Rijekę (Fiume) ogień położenie nad morzem Adryatykiem jest więcej. Włosi chcieliby Słowian południowych morza Adryatyckiego i dlatego nie chcą oddać Rijekę, lecz starają się zająć dalsze miasta. Włoski od chcący zająć miasto Trau napotkał na zbrojny mieszkanców, którym podał z pomocą wojsk serbskich. Włosi stracili samochód pancerny i kilku jeńców, których odebrali z powrotem do Rijekę za pośrednictwem amerykańskim.

Wzburzenie wśród południowych Słowian i Serbów wzrasta stale, położenie wywołuje niepokój w Paryżu.

Wilson oświadczył, że postanowienia swego do Rijekę, o które go prosiły Franeya i Anglia, oznaczają dopiero, gdy d'Annunzio Rijekę opuści.

Rjeka liczyła w przededniu wybuchu wojny 36 000 liczby mieszkańców 16 000 Włochów 10 000 Słowanców, 6 000 Kroatów 2 000 Węgrów i Niemców.

Odgłos jego kroków na piasku alei doszedł uszu tych, którzy czuwali w gabinecie.

— Chwila się zbliża — szepnął Gilbert.

Sądownicy zdwoili uwagę.

Usłyszeli drzwi otwierające się ponad swymi wami,

Pani de Garennes weszła do pokoju Gabryeli. Młoda dziewczyna otworzyła oczy i spojrzawszy wchodzącą, która pochyliła się nad łóżkiem, pytała:

— Nie śpisz jeszcze, moje dziecko?

— Nie, pani — odpowiedziało dziewczę — tak słabym, że zaledwie dosłyszeć było można.

— Już jedenasta, dam ci twoją miksturę, najdroższa?

— Dobrze, pani.

— Czy bardzo cierpisz?

— Nie wiele, jestem jak gdyby zeszytniała.

— Jutro nie będziesz już wcale cierpiała... rzekam ci...

Po wymówieniu tych słów nikczemnych, pani de Garennes ze świecą w ręku otworzyła drzwi na parterze, prowadzące na parter, zamknęła je, zeszła na parter i przestąpiła próg saloniku.

Ukazała się wtedy w pełnym świetle oczyma sędziów i prokuratora, którzy siedzieli przy stole, wieszanej na drzwiach.

LVI.

Baronowa postawiła świecę na stole i tak, jak poprzedniego dnia, poszła po cichu otworzyć drzwi pawilonu.

Filip wszedł.

Prokurator, szef Bezpieczeństwa i sędzia zamienili w pomroku spojrzenia, wyrażające zdumienie, lecz nie poruszyli się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcy przeciwko żydom z Polski.

Niemcy, którzy tak głośno wszczynają krzyki w imię żydostwa rzekomo trapionego tak bardzo przez Polaków, bronią się na wszelki sposób przed wywaniem tych braci swych podług ducha i charakteru konserwatywności zgromadzenia narodowego pruskiego. Władze rządowe, by nie wpuszczano żadnego żyda z Galicji lub Kongresówki do Niemiec, wskazują na postawę konserwatywną na zbrodniarzy żydowskich napływowych Rafaela Geldbluma, Mojżesza Wasserschleima i Jozuę Mandelblüha, przeciw którym się właśnie proces jakiś w Berlinie.

W praktyce więc Niemcy nie lubią żydów, chociaż same na wskroś niemieckie nazwiska takie, jak Geldblum, Mandelblüh i Wasserschleim powinny być zaczerpnięte i wprowadzić w zachwyty.

Senat amerykański będzie ratyfikował.

Biuro Wolffa donosi z Wersalu, że senatorzy demokratyczni w Stanach Zjednoczonych uważają ratyfikację za zagwarantowaną od czasu wschodzenia Wilsona podróży po Ameryce i dowodzą, że ratyfikacja przez senat nastąpi bez wszelkich zastrzeżeń.

Artyści terroru bolszewickiego w Kijowie.

Według wiadomości nadeszłych z Kijowa, oddziały Denikina znalazły 40 000 trupów z teroru, na których ciele stała pewna żydówka, którą schwytano w Kijowie i rozstrzelano. Ponieważ na ciele pomordowanego stali żydzi, żołnierze armii Denikina urządzili w Kijowie pogromy.

Ukraina a Rosja.

Donoszą z Helsingforsu, że pomiędzy Petlurą a Denikinem zawarty został układ, na podstawie którego Ukraina rezygnuje ze swej niepodległości, w zamian za zajmującą na uprzywilejowane stanowisko w wielkiej Rosji. Wszecchrosyjska konstytuanta ma ustanowić później definitywny rząd i formę państwową na Ukrainie. Układ ten został wymuszony przez Rusinów i Polaków, stanowiących większość wojsk Petlury.

Pieniądze ukraińskie w Berlinie.

Rząd niemiecki złożył w Berlinie kwotę 400 milionów pieniędzy ukraińskich i wzbrania się wydać rządowi ukraińskiemu. Zasłaniają się Niemcy tem, że na Ukrainie niema jednolitego ani prawnego rządu, któremu by można wydać skarb.

Pomyślnie widoki w sprawie Galicji

Wschodniej.

Paryż. „Temps“ donosi, że najwyższa rada państwa rozpatruje projekt, mający na celu zwołanie zjazdu Polaków i Rosjan. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta ostatecznie po zakończeniu wojny. W tym sensie nastąpi zredagowanie nowego statutu odnoszącego się do Galicji wschodniej.

Niemiecki Wydział śledczy w sprawie

zawinięcia wybuchu wojny.

W gmachu parlamentu rozpoczął przedwczoraj swój wydział śledczy w sprawie winy Niemiec w wybuchu wojny. Obrady są publiczne.

Niemcy w prowincjach bałtyckich.

Times donoszą z Paryża: Rada międzysojusznicza postanowiła dzień 20 października jako ostateczny termin wszczęcia przeciwko Niemcom akcji przymusowej. Do tego czasu nie opuścą ziemi bałtyckiej. Akcja militarna przeciwko Niemcom rozpocznie się 20 października. Zupełna blokada Niemiec ma rozpocząć się 1 listopada.

Obudowa Francji i północno-wschodniej.

Paryż. Sześciu delegatów niemieckich wyjechało do Soissons, gdzie mają zbadać zniszczone miasta i przygotować pierwszy plan do odbudowy.

Nowy pogrom murzynów w Ameryce.

„Nieuwe Courant“ donosi z Omaha (Nebraska) że tam do wielkich rozruchów przeciw murzynom. Murzyn, którego posądzono o napad na białą dziewczynę, wywleczono z więzienia i powieszono, a następnie przedziurawiono kulami. Dopiero 2000 żołnierzy udało się zaprowadzić porządek i rozprężyć rozbestwionych na murzynów motłoch.

Nowiny i rozmaitości.

Sensacyjny wynalazek

W kręgach uczonych wielkie zainteresowanie. In-

zynier Kammerberg z Gross-Lichterfelde wynalazł sposób utrwalenia mowy na cienkiej płytce z celulozidu, i w ten sposób rozwiązał zagadnienie, nad którym Edison i wielu innych napróżno sobie głowy łamali. Dotychczasowe ciężkie płyty gramofonowe można zastąpić wstążką. I tak poszukiwany oddawna „mówiący film“ stał się rzeczywistością. Zaletą nowego wynalazku jest też i to, że przez to stania się blyty gramofonowe i gramofon stanie się aparatem pouczającym do rozrywki dla wszystkich klas ludności, a także dla niewidomych.

Ruch strejkowy na całym świecie.

W Ameryce strejkują setki tysięcy robotników w fabrykach stali. Żądają skrócenia dzionki na 6 godzin i ograniczenie czasu pracy na 5 dni w tygodniu (czemu nie na jeden?). Równocześnie płaca ma być znacznie podwyższona.

W Anglii zastrejkowali kolejarze w liczbie około 100 tysięcy. Rząd nie myśli ustąpić, lecz organizuje transporty za pomocą sił ochotniczych i wszelkimi środkami. Za nosi się także na strejk 250 tysięcy robotników transportowych i 80 tys. górników.

We Francji zamierzają zastrejkować urzędnicy pocztowi.

W Berlinie szerzy się ruch strejkowy w przemyśle metalurgicznym, Znosi się tak że na dalsze strejki.

Brak pracy w Rzeszy niemieckiej.

Według podań urzędowych brak pracy w Niemczech nieco się zmniejszył. Przypuszczalnie jest w Niemczech około 650 tysięcy osób uprawnionych do wsparć wskutek braku pracy, która najwięcej odczuwać się daje w wielkich miastach. W Berlinie np. na 1000 mieszkańców 42 jest bez pracy, w miastach z liczbą 30 do 50 tysięcy jest 7 osób na 1000 bez pracy. Po wsiach panuje brak robotników.

Banknoty niemieckie.

Ilość banknotów w Banku Rzeszy będących w obiegu zmniejszyła się o 84 000 000 marek, dotychczas znajduje się w obiegu 24 408 milionów marek. Ilość banknotów Kasy Pożyczkowej, która wynosiła 11 655 milionów zmniejszyła się o 31 300 000 mk. W rokueszłym o tej porze rząd był zmuszony powiększyć ilość banknotów. Zapasy srebra zmniejszają się w dalszym ciągu, natomiast ilość drobnej monety wzrasta.

Wiadomości z bliska i z daleka

Kępno, dnia 8 października 1919.

— Na braci naszych bez domu i chleba złożyli w redakcji naszej: L. R. w miejsce wieńca na trumnę ś. p. Jadwiśi Begall 25 mk.

— Kupna. PP. Józef Tomalak z Kępna i Roman Krajewski z Sycowa nabyli drogą kupna od p. lwana Niemca-tegoż domostwo położone przy ul. Kolejowej oraz do tegoż przynależne około 40 mórg roli ła 135 tys. marek. — Będący przez długie lata w rękę niemieckim browar i wyszynk położone przy Rynku firmy Haselbach kupił za cenę 75 tys. mk. p. Augustyn Hanisch, oberzysta z Bralina dawniej w Łęce mrocze.

Mistrz stolarski p. Walenty Przybylski tużąd nabył drogą kupna, również z rąk niemieckich domostwo oraz warsztat stolarski z urządzeniem maszynowym o zapędzie motorowym od p. Cierpki w Kępnie, ulica Warszawska za cenę 24 tys. marek. p. Przybylski znany tutaj jako dzielny i rzetelny rzemieślnik powiększa tem samem przedsiębiorstwo swoje.

Nowonabywców „Szczęść Boże.“

— W sprawie chleba donoszą, że mniej-więcej od połowy października ma być chleb lepszy. Zamiast wymielać żyto do 94 procent, będzie wymielane tylko do 82 procent; zatem mąka będzie czystszą, bez otrąb a chleb smaczniejszy, ale także droższy. Podrożenie chleba nastąpi nie tylko z powodu jego lepszej jakości, ale także z tego powodu, że wszystko podrożało znaczenie (n. p. opał w piekarniach, praca młynarzy i piekarzy itd.). — Naszem zdaniem należy dbać o to, żeby mąka była czysta, niesfałszowana, bez domieszek najrozmaitszych niegodziwości. Chleb czy on bielszy czy też czarniejszy, zawsze jest smaczny, byle tylko był z czystej mąki i porządnie sporządzony.

— Zapowiedź wczesnej zimy. Wielkie śniegi spadły w górach czarnolaskich (Schwarzwaldu). Wskazuje to na zbliżające się szybko zimę. Z Anglii dochodzą też wieści o mrozach i wielkich śnieżycach w Yorkshire, Devonshire, Cumberland i w półn. części Wales.

— Zatrute papierosy. Donosiły gazety niemieckie, że angielskie papierosy, wprowadzone we wielkiej ilości do kraju, są szkodliwe dla zdrowia, zatrute przez opium itd. W Królewskiej Hucie zmarły dwie młodsze osoby po wypaleniu większej ilości tych angielskich papierosów; we Wrocławiu i gdzieindziej chorowało ciężko na zatrucie mnóstwo osób, które paliły angielskie papierosy. — Otóż obecnie sprawa się wyjaśnia o tyle, że papierosy te niby angielskie są rzeczywiście bardzo szkodliwe dla zdrowia, ale nie

są one wyrobem angielskim, tylko fałszerstwem niemieckim. W Kolonii nad Renem wykryto fabrykantów tych niby angielskich papierosów; aresztowano tam już wiele ludzi, którzy będą ukarani za fałszerstwo i poszkodowanie zdrowia ludzi. Chodzi o papierosy pod nazwą: „Gold Flake“ „Capstadt“ i „Players Navy cut“, które w największej części są sfałszowane i szkodliwe dla zdrowia.

— Berlin. (Fałszywi urzędnicy kryminalni.) Z pięciu osób składająca się banda opryszków, do której należał też były wachmistrz policyjny, została obecnie przez policję kryminalną wysledzona i zawarta. Przywódcą bandy był niejaki Franciszek Dusza. W posiadaniu sfałszowanych legitymacji urzędników kryminalnych i urzędu do zwalczania lichwy wojennej, bobrowali bandyci na północy i północnym wschodzie Berlina, szczególnie w okolicy Schönhauser Tor. Odwiedzali kapełki i osoby prywatne, przedkładając papiery urzędowe, z których wynikało, że są upoważnieni do rewizji domowej i obłożenia aresztem znalezionej towarów. Podczas kiedy część bandy aresztowała osoby i odprowadzała do więzienia do Moabitu, pozostawiając je tam w pierwszym lepszym pokoju, reszta w tym czasie kradła co się tylko dało i z łupem znikła. I tak zrabowali bandyci w pewnym domu przy ulicy Alte Schönhauserstr., za 32 tysiące marek brylantów, przy ulicy Frankfurckiej za 40 tys. marek różnych drogocennych klejnotów.

— Japonja zarobiła najwięcej na wojnie. Pod czas gdy w czasie pokoju Japonja należała do najbardziej zadłużonych krajów, w ciągu obecnej światowej wojny stała się nadwrot wierzycielką innych narodów.

I tak koalicji pożyczyła ona 100 milionów funtów szterlingów. Mimo to dobrobyt jej narodowy wzrósł o 200 procent. Siły robocze są w niej dotąd bajecznie tanie. Tygodniowo zarabia tam robotnik 9 i pół do 13 szylingów (normalny przedwojenny kurs szylinga wynosił koronę 20 halerzy) za siedmiedziąt godzin pracy. W stosunku do tego stoją też i warunki życia, jak ceny produktów itd.

— Zasypane ofiary wojny. W pobliżu Muelhausen w górnej Alzacji przy pracach porządkowych w rowach strzeleckich znaleziono zwłoki 10 niemieckich żołnierzy, którzy w r. 1916 zasypani zostali ziemią. Za dostępem powietrza zwłoki rozsypały się w proch.

— 3000 rubli dziennej płacy. Bolszewicki dziennik „Krasnaja Gazeta“ donosi, że tragarze na wyspie Gutujewskiej żądają i otrzymują 3000 rubli dziennej płacy. Ponieważ tego rodzaju wynagrodzenie wydało się nawet bolszewickiemu rządowi zbyt wysokie, to też zastosowano cały szereg środków represyjnych, ostatecznie udało się zniżyć płacę do 1500 rubli.

— Niezwykły zbiór. Jaden z najoryginalniejszych zbiorów złożył sobie pewien dziwak. Zbierał on stryczki ze szubienicy. Namietność jego skierowaną była tylko na takie stryczki, które służyły do wyprawiania ludzi na tamten świat. Celem powiększenia swego zbioru podejmował nawet dalekie podróże; nado miał z najrozmaitszych krajach przyjaciół i znajomych, którzy popierali go w tym sporcie. Wszyscy kaci na kuli ziemskiej wiedzieli, że mogą liczyć na niego, jako odbiorcę stryczek, za pomocą których pozabawiano życia zbrodniarzy. I tak przybywały z wszystkich części świata stryczki, które zawsze musiały być zaopatrzone uwierzytelnionym dokumentem, że odońny stryżek używany był do stracenia człowieka. Najświętszem okazem był stryżek z najprzedniejszego jedwabiu, za który dziwak ten zapłacił dwa tysiące marek. Stryżek ten doznał wielkiego zaszczytu, gdyż był użyty przez wysokiego dostojnika tureckiego do wykonania samobójstwa, nakazanego mu przez sultana.

Kącik humorystyczny.

NIESPODZIEWANE PYTANIE

Nauczyciel: Jeżeli jeden kilogram mąki kosztuje 60 fen., ile kosztuje 20 kilogramów mąki?

W tem jeden uczeń pyta niespodziewanie:

— Panie profesorze, czy nie mógł by mi pan profesor powiedzieć: Gdzie dostanie teraz... dwadzieścia kilogramów mąki?

RACYA.

Nauczyciel: Jak się pisze „sygnał“?

Uczeń: Proszę pana nauczyciela, sygnał się nie pisze, jeno trąbi.

Wdzięczny klient.

Zbrodniarz, po wysłuchaniu w sadzie wyroku uniewinniającego, zwraca się do swego wymownego adwokata:

— Czemże ja się panu mecenasowi wywdzięczę? Ale już wiem: wymorduję wszystkich konkurentów.

Kalendarz.

	Rzymsko-katolicki.	Słowiański.
Piątek 18.	Franciszka	Tomil
Sobota 11	Placydy	Dobromila
Niedziela 12.	Maksymiliana	Kariaka
	Wschód słońca o godz. 6,16.	Zachód o godz. 5,17.
	„ o „ 6,18.	„ o „ 5,15.
	„ o „ 6,20.	„ o „ 5,12.

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy
 podaje
 do łaskawej wiadomości,
 że
mieszkam teraz przy. ul. Szkolnej
 dawniejsza posiadłość p. Łęckiego.
 Zakupuję nadal krowy mleczne i mam takowe
 zawsze na sprzedaż.
Antoni Hazubski
 handlarz bydła.

Dotyczy przekazów na wagon węgla.

Właściciele powyższych przekazów rządów I, II, i III, na które węgle dotąd nie odebrano, wzywa się w ich własnym interesie do podania co następuje.

1. Numeru i rzędu odnośnego przekazu.
2. Handlarza, któremu polecono wystąpienie się o węgle.
3. Głównego dostawcę (kopalnię lub koksownię) u którego przekaz obecnie się znajduje.

Po odebraniu powyższych danych poda się je teleg. komisarzowi Rzeszy, który przyrzekł pośrednictwa do przyspieszenia do stawy. Za powyższe pośrednictwo pobiera się od każdego przekazu 1,00 mk. na wyklady gotówkowe.

Godziny przyjęć: w poniedziałki, środy i piątki od 9—11 przed poł.

Powiatowy urząd węglowy.

Nabyłem drogą kupna

Warsztat stolarski p. Cierpki w Kępnie

przy ul. Warszawskiej nr. 51. i tamdotąd przeniosłem warsztat mój

Powiadając o tem Szanowną Klientelę polecam się nadal do wykonywania prac wszelkich, wchodzących w zakres stolarstwa, zareszczając skorą i rzetelną usługę

Z poważaniem

W. Przybylski

mistrz stolarski.

Przyjmę uczeni i kilku czeladników.

W każdym domu polskim
 powinien znajdować się

Nowy Przyjaciel Ludu

Jedynе pismo polskie w południowym
 Księstwie i na pograniczu śląskim.

Abonament
 wynosi 1,80 mk.
 przez listowego
 w dom 2,25 mk.
 na kwartał.



W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335.
 Telefon 152.

Garnki, miski, łyżki,
 noże, wiadra, wanki,
 maszynki do mięsa, chleba,
 prania itd.

Wielki wybór w szkłe,
 porcelanie i w sprzętach
 kuchennych,

Artykuły kolonialne.



Dery

dla robotników (towar rządowy)
 poleca

Bernhard Ritter,

Kępno — Rynek 31.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Spółkowa

T. z o. p. w Kępnie.

Poszukuję zaraz

pomocnika

krawieckiego.

Leon Jachowicz, Kępno

krawiec męski i damski.

Poszukuję na dobra moje
 dzielnego

Włodarza

z zaciągami oraz 2 rodziny
 również z zaciągami.

Kant, Kępno.

Gospodarstwo

obejmujące 23 morg w tem 4
 morgi łąki oddalone tylko pół
 godziny od stacji kolejowej jest
 z żywym i martwym inwentarzem
 zaraz do sprzedania.

K. Hollitschke, Langenthal
 pow. kępiński.

Dojna krowa

jest zaraz do sprzedania.

Gdzie wskaże eksp. Now.

Przyj. Ludu

Poszukuje się 4 do 5 tysięcy
 marek na pierwszą

hipotekę

na masywny dom z ogrodem.

Żelaznia pod lit. A. E. do
 Now. Przyj. Ludu.

Baczność!

Wykonuję wszelkie prace fabryczne szybko i po cenach
 przystępnych.

Kłody do kisenia kapusty, wanny do prania
 stągwie do wody itd.

zawsze na składzie.

Dla gorzeł kadzie fermentacyjne, kłodki do młodzi,
 rezerwoary itd. tylko z trwałego i zdrowego drzewa.

L. Kupczak

Warsztat bednarski

Kępno, ul. Warszawska 427.

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite
 belki i kantówkę, oraz deski na
 podłogi, płyty i. t. d. Deski
 stolarskie i wszelkie inne drzewa
 do budowlı w rozmaitych
 gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w
 biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa
 do natychmiastowego rznięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
 głównego dworca
 Telefon 152.

Młockarnie do długiej słomy
 i sżyftówki, maneże nowe i stare,
 sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,
 śrótowniki do kartofli, siekacze
 do ćwikły, wózki ręczne oraz
 wszelkie części składowe do pługa
 płyty i ruszty do pieców.

poleca po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych
 Hotel Cennal.

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej
 Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

pożyczek

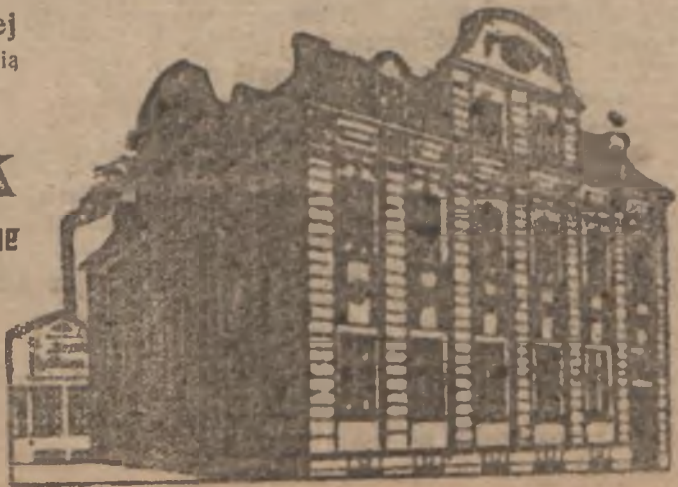
na sola, prima weksle i podkładki hipoteczne

oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

I płaci 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym
 3 " " " kwartalnym
 4 " " " półrocznym

Łokal otwarty w dni powszednie
 od 9 do 1 i od 4 do 5 godziny.



Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
 przyjmuje

depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3 pro. w p. półr. 4 pro.
 oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Calkosiński

Skowroński